

Anna Szudra - Barszcz, *Elementy pedeutologii scholastycznej, czyli o Tomasza z Akwinu rozumieniu nauczyciela i nauczania*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, ss. 82.

W kontekście nasilonych w ostatnich latach przemian i reform dotyczących szkoły, nauczania czy rozumienia nauczyciela, czymś koniecznym wydaje się wyrażona refleksja teoretyczna nad tymi zjawiskami. Jednak jeśli ukazująca się książka z dziedziny pedeutologii dotyczy nie współczesnych transformacji, ale średnio-wiecznej myśli, to możemy zastanawiać się, jaki jest cel cofania się aż tak daleko, gdy my nie nadążamy za teraźniejszością. Ale Autorka *Elementów pedeutologii scholastycznej czyli o Tomasza z Akwinu rozumieniu nauczyciela i nauczania* chce swoją książką rozwiać nasze obawy. Nie ma to bowiem być według niej jedynie refleksja natury czysto historycznej, ale chce pokazać, że w starej skarbnicy myśli wciąż możemy na nowo odnajdywać coś aktualnego dziś.

Podjęcie się przedstawienia myśli św. Tomasza dotyczącej nauczyciela i nauczania nie jest pierwszą taką próbą na gruncie polskim. Jednak Autorka uzasadnia swoją pracę stwierdzając, że dotychczasowe ujęcia miały jedynie charakter wstępów do jego myśli bądź ujmowania jedynie niektórych jej aspektów. Ukazanie więc w sposób całościowy, choć zdaniem autorki niewyczerpujący, myśli Akwinaty polskiemu czytelnikowi (anglojęzyczny posiada – *The Philosophy of Teaching of St. Thomas Aquinas*, ed. M.H. Mayer, Milwaukee: The Bruce Publishing Company 1929) jest bardzo cennym wkładem w refleksję pedeutologiczną. Anna Szudra-Barszcz w swoich analizach opiera się głównie na traktacie *De magistro* św. Tomasza, korzystając z jego niepublikowanego tłumaczenia, o czym uczciwie informuje czytelnika, podając autora tego tłumaczenia i zastrzegając się, że w przypisach cytaty będzie podawać w języku oryginalnym. Zapowiada także we wstępie, że posługując się analizą tekstu i metodą badań metafizycznych, będzie pokazywać, że św. Tomasz doceniał pracę nauczyciela, traktując ją jako wręcz najlepszy sposób doskonalenia człowieka.

I tak z pierwszego rozdziału dowiadujemy się, że rozważania św. Tomasza są typowo scholastyczne, jeśli scholastykę rozumiemy jako teorię metod stosowanych w nauce, a także jako zbiór metod nauczania. Autorka wskazuje również na pedagogiczne aspekty działalności scholastyków w postaci wykładów, kazań i dysput. Te ostatnie św. Tomasz cenił najbardziej, bo struktura kwestii w dysputie odpowiada rozumieniu przez niego poznania naturalnego. Na dyskusji opierają się także ćwiczenia, które są podstawową metodą dydaktyczną, podczas której uczeń sam docieka prawdy, a nauczyciel wspiera jedynie ten wysiłek. I tu ujawnia się podstawowa, według Autorki, myśl Akwinaty dotycząca nauczania, którą zawarł w stwierdzeniu, że gdy ktoś z zewnątrz pomaga uczniowi w nabywaniu wiedzy, to taką właśnie czynność nazywamy nauczaniem. Szudra-Barszcz wydobywa z myśli św. Tomasza ważną cechę, o której dziś często zapominamy w dydaktyce, że w nauczaniu nie chodzi tylko o encyklopedyzm, o gromadzenie wiedzy o cechach rzeczy czy zjawisk, ale

także o pokazanie, czym jest istota tych rzeczy czy zjawisk i o ukazanie zasad, z których ta wiedza wynika. Jako przykład wskazuje, że nie można człowieczeństwa określić jedynie przez przejawy aktywności człowieka, ale przy ich omawianiu trzeba także podjąć próbę określenia, czym jest samo człowieczeństwo. Istotną kwestią jest także pokazanie, że św. Tomasz określienie samego nauczyciela uzależnia od pokazania, czym jest proces nauczania. To nie nauczyciel warunkuje sposób nauczania, ale sama natura tego procesu powinna determinować czynności dydaktyczne nauczyciela. Do tego poglądu, świadomie bądź nie, zdają się nawiązywać współczesne trendy w edukacji (na przykład Teoria inteligencji wielorakich Howarda Gardnera), podkreślające dostosowanie procesu dydaktycznego do ucznia, do jego możliwości i stylu percepcji, a nie dostosowanie się ucznia do z góry założonego przez nauczyciela sposobu nauczania. Natomiast wskazanie przez św. Tomasza, że siłą nauczania nie jest przede wszystkim treść, ale sama postawa nauczającego, jest niejako takim apelem z przeszłości o uwzględnianie wychowania w procesie przekazywania wiedzy, dziś tak bardzo przecież rugowanego.

W kolejnym rozdziale Autorka pokazuje, jak istotny wpływ na kształtowanie myśli św. Tomasza na nauczanie i nauczyciela miały poglądy jego ówczesnych, największych autorytetów, tj. św. Augustyna, Arystotelesa, a także autorytet Pisma Świętego. W sposób dość klarowny przedstawia zawile kwestie, których pełne zrozumienie domaga się jednak od czytelnika znajomości podstawowych pojęć tomizmu. Z obrazu, który rysuje Autorka, św. Tomasz wyłania się jako człowiek niezwykle krytyczny i obiektywny, który autorytet szanuje, przejmuje od niego odkryte prawdy, ale gdy się z jakąś tezą nie zgadza, wyraża to jasno i wyraźnie. I tak właśnie postępuje Akwinata, gdy na przykład odrzuca redukowanie przez św. Augustyna funkcji nauczyciela do tego, który jedynie kieruje ucznia w stronę swojego wnętrza, w którym ma on odkrywać wiedzę. Ale jednocześnie wspólnie z Augustynem przyjmuje koncepcję przekazywania wiedzy przez znak, który ma odsyłać nie tylko do zmysłowego przedstawienia rzeczy, ale do jej istoty, która dopiero umożliwi pełne zrozumienie rzeczy. Z publikacji Autorki dowiadujemy się także, że św. Tomasz nauczanie rozumie nie jako powodowanie wiedzy w drugim człowieku, ale jako umiejętność przygotowania ucznia na przyjęcie wiedzy o przedmiocie, który nauczyciel gruntownie poznał. Stąd też w metodzie nauczania akcentuje bezpośredni kontakt z przedmiotem poznania. Swoje stanowisko św. Tomasz wyraża także w arystotelesowskich kategoriach aktu i możliwości oraz przyczyn sprawczych. Ujmuje nauczyciela jako kogoś, kto pobudzając z zewnątrz umysł ucznia, aktualizuje posiadane przez niego zdolności poznawcze. Jednocześnie, korzystając z myśli Arystotelesa stwierdza, że uczeń może uczyć samego siebie, ale tylko w tym sensie, że może z poznanych dzięki światłu intelektu pierwszych zasad wyprowadzać wnioski o konkretach, których nie poznał szczegółowo na innej drodze. Na koniec tego rozdziału Autorka pokazuje nam, jak istotne dla św. Tomasza było odwołanie się do autorytetu Najwyższego Nauczyciela. Rekonstruuje próbę, którą podjął myśliciel, by uzgodnić tezy filozoficzne z prawdami zawartymi w Biblii. I tak Akwinata, powołując się na autorytet Pisma Świętego („Jeden jest wasz nauczyciel”), wskazuje, że nauczycielem w sensie właściwym i filozoficznym jest tylko Bóg, przez fakt, że dał człowiekowi umysł. Natomiast człowiek może być nazwany nauczycielem tylko

w tym sensie, że wspomaga ucznia w samodzielnym zdobywaniu prawdy dzięki narzędziom poznawczym, które ofiarował mu Stwórca.

W ostatnim rozdziale Anna Szurda-Barszcz podejmuje próbę pokazania, że myśl św. Tomasza, choć przecież w głównej mierze filozoficzno-teologiczna, może być inspiracją we współczesnych rozważaniach pedagogicznych, głównie w problematyce wiedzy i mądrości, a także etosu nauczyciela. Wiedza bowiem dotyczy władzy poznania szczegółowego, natomiast mądrość wiąże się z tą częścią intelektu, której przedmiotem jest to, co ogólne, konieczne i powszechne. W ujęciu pedagogicznym według Tomasza, wiedza jest drogą do osiągnięcia mądrości. Stąd też nauczanie powinno zaczynać się od logiki, potem uczeń ma poznawać matematykę, nauki naturalne, etykę, by na końcu móc osiągnąć mądrość. Rozważania dotyczące wiedzy i mądrości, w których przebija się wartość poznania dla samego poznania, a nie tylko dla użyteczności, skłania Autorkę do celnego stwierdzenia, że takiego podejścia do uczenia powinniśmy się na nowo uczyć od św. Tomasza szczególnie dziś, gdy w edukacji tak mocno akcentuje się aspekt utylitarny.

Autorka w dalszej części rozdziału próbuje na podstawie różnych fragmentów dzieł św. Tomasza zrekonstruować etos pracy nauczyciela. Pokazuje, że według Akwinaty nauczać powinien na swój sposób każdy człowiek, ale aby być nauczycielem w sensie ścisłym, trzeba spełnić kilka kryteriów. Nauczyciel powinien być człowiekiem miłosierdzia, w tym sensie, żeby motywem jego pracy była miłość do drugiego człowieka. Z tego podejścia ma wynikać także postulat ubóstwa, zarówno duchowego, jak i materialnego. Jednak Autorka, uwzględniając współczesne uwarunkowania, krytycznie odnosi się do idei ubożego materialnie nauczyciela. Następnie mowa jest o uczciwości, ukierunkowaniu uczniów na prawdę i umiejętność zachowania proporcji w nauczaniu innych i siebie. Na koniec opisana jest odpowiedzialność nauczyciela, jaką przez fakt nauczania prawdy zaciąga przed tym, w kim ma on wzbudzić głód jej poznania. Poznanie zaś ma się dokonywać dzięki światłu intelektualnemu istniejącemu w uczniu. Ale nauczający ma także odpowiadać przed Tym, od kogo prawda pochodzi, czyli przed samym Bogiem. A ponieważ głównym narzędziem dochodzenia do tej prawdy jest według Tomasza dysputa, która zakłada gotowość zajęcia stanowiska i otwartość na jego krytykę, Autorka podaje te cechy nauczającego, jako warte do zastosowania w dzisiejszej praktyce pedagogicznej.

Na koniec, gdy wydawałoby się, że Anna Szurda-Barszcz dokona pozytywnej konkluzji dotyczącej całości koncepcji św. Tomasza, podejmuje ona polemikę z jego myślą. Podaje w wątpliwość stwierdzenie, że nauczyciel jedynie pobudza ucznia do poznania, a nie przekazuje mu gotowej wiedzy. Nie zgadza się z Tomaszem także w kwestii tego, że nauczyciel, jako zasada pośrednia nauczania, wywołuje swoim działaniem jedynie skutki zewnętrzne. W końcu zarzuca Tomaszowi brak terminologicznego rozgraniczenia między nauczycielem a mistrzem i sugeruje, że jego dzieło *De magistro* powinno być przełożone na *O mistrzu*, a nie *O nauczycielu*. W tej ciekawej polemice Autorka naraża się jednak na zarzut niekonsekwencji, gdy krytykuje Tomasza za zdanie o tym, że nauczyciel jest kimś postawionym nad uczniem na wzór pana, by na następnej stronie stwierdzić, że przecież św. Tomasz w swojej koncepcji akcentował służebną funkcję nauczyciela względem ucznia, w przeciwieństwie do panowania nad nim.

Książka Anny Szudry-Barszcz, która ukazała się w Bibliotece Katedry Filozofii Wychowania, może być ciekawą inspiracją do przemyślenia współczesnych problemów edukacji nie tylko dla studentów i wykładowców filozofii czy pedagogiki, ale także i może przede wszystkim dla samych nauczycieli. Autorce udało się pokazać, że jeśli do średniowiecznych rozważań podejmiemy w sposób otwarty, ale bez nieuzasadnionego naukowo szacunku dla mistrzów przeszłości, możemy czerpać cenne wskazówki, ale dostrzegać też, że nie wyczerpują one odpowiedzi na pytania stawiane przez współczesne środowiska wychowawczo-edukacyjne. W tej krytycznej perspektywie, w czasach, gdy na brak punktów odniesienia cierpi nie tylko młodzież, ale i sami nauczyciele, św. Tomasz może okazać się niezastąpionym przewodnikiem, do którego tekstów warto sięgać zdecydowanie częściej.

Ks. Marcin Szczerbiński
Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej KUL

Tadeusz Sakowicz, *Wybrane aspekty środowiska rodzinnego w percepcji i ocenie osób osadzonych w polskich zakładach karnych*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2009, ss. 481.

Tadeusz Sakowicz jest absolwentem KUL-u, gdzie ukończył studia magisterskie w zakresie filozofii praktycznej. Następnie odbył studia doktoranckie z filozofii prawa, również na KUL-u, które zwieńczyła obrona rozprawy doktorskiej dotyczącej dysfunkcyjności polskiej rodziny. Praca w państwowym pogotowiu opiekuńczym w charakterze wychowawcy pozwoliła Autorowi na gruntowne poznanie problemów współczesnego środowiska młodych przestępców, a także zanalizowanie patologicznego środowiska rodzinnego.

Praktyczne podejście do zagadnienia oraz odpowiednie przygotowanie teoretyczne zaowocowało powstaniem kilku książek, których jest redaktorem lub współredaktorem, z zakresu problematyki rodzinnej, penitencjarnej, resocjalizacyjnej oraz socjologii wychowania. Ponadto dorobek T. Sakowicza liczy kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych z wymienionych dziedzin.

Recenzowana pozycja ukazuje problemy rodzin osób osadzonych w zakładach karnych na przestrzeni transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 r. Jest to niezwykle dynamiczny okres zarówno pod względem zjawisk na arenie politycznej, jak i gospodarczej, które nie pozostały bez wpływu na przemiany społeczne oraz na obraz współczesnej polskiej rodziny.

Publikacja jest przeznaczona do odbioru głównie przez osoby pracujące w zakładach karnych, aresztach śledczych, innych placówkach penitencjarnych i opiekuńczo-wychowawczych oraz przez środowiska współpracujące, takie jak duchowień-